Nr. 348. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Wezwanie do bezzwłocznego opuszczenia Krakowa.

Wezwanie do bezzwłocznego opuszczenia Krakowa.

Z magistratu otrzymujemy następujący komunikat:

C. i k. komenda twierdzy zawiadomiła magistrat, że wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa zamknięcia twierdzy, mają bezzwłocznie opuścić Kraków ci wszyscy, których wezwała do tego c. i k komenda twierdzy obwieszczeniem swem z dnia wczorajszego.

Klęska floty angielskiej.

Kopenhaga, 7 listopada.

„Berl. Titende“ donosi z Londynu o walce morskiej koło Chile przez Nowy Jork co następuje: Okręty angielskie znajdowały się w porcie Coronel dla nabrania węgla, poczem wyjechały z portu, by dalej szukać za krążownikami niemieckimi. Krążowniki te, które już **czekały na okręty angielskie**, wyjechały naprzeciw nich i otworzyły z odległości 9 klm. ogień, podczas gdy okręty angielskie dopiero w odległości 6 klm. rozpoczęły ogień. W tym czasie „Monmouth“ już był **silnie uszkodzony**, zdołał jednakże jeszcze jakiś czas brać udział w walce, aż pocisk, który trafił go w bok, spowodował **wywrócenie się okrętu**, który zatonął. Z powodu burzy praca ratunkowa była prawie niemożliwą. Tylko nieliczną część załogi, wynoszącej 678 ludzi, udało się wyratować.

„Politiken“ donosi z Londynu: Krążownik „Good Hope“, który w walce morskiej został silnie uszkodzony, prawdopodobnie **zatonął**. Kiedy krążownik ten był jeszcze widoczny, znajdował się w stanie tonącym i jechał w kierunku wybrzeży. Istnieje nadzieja, że udało się okręt **osadzić na mieliźnie** tak, że załoga została wyratowaną. Z Cornel odeszła ekspedycya ratunkowa.

Bordeaux, 7 listopada.

„Petit Parisien“ donosi z Londynu: Według telegramu z Valparaiso, flota japońska ścigała krążowniki niemieckie, które wydały dywizyi angielskiej bitwę na wodach chilejskich.

Londyn, 7 listopada.

Admiralicya podaje, że na łodzi podwodnej „D 5“, jak się zdaje, **zginął** jeden oficer i 20 ludzi.

„Exchange Tel. Comp.“ donosi z Waszyngtonu: Według urzędowego sprawozdania posła amerykańskiego w Chile, krążownik angielski „Glasgow“ został **internowany** w Chile.

Londyn, 7 listopada.

Dzienniki donoszą: Parowiec „Suderlandu Vinebranch“ został przez krążownik „Leipzig“ na wybrzeżu chilejskiem **zdobyty i zatopiony**. Załoga znajduje się w bezpieczeństwie.

Londyn, 7 listopada.

Poselstwo chilejskie podaje do wiadomości, że rząd chilejski chwycił się zarządzeń celem przestrzegania **neutralności** i używa okrętów wojennych, aby okręty handlowe państw prowadzących wojnę, które jadą przez wody terytoryalne, eskortować. Zastosowano to do parowców kupieckich angielskich „Ortega“ i „Ornsey“.

Walki turecko-rosyjsko-angielskie.

Konstantynopol, 7 listopada.

Główna kwatera donosi: Wczoraj nie zauważono w armii rosyjskiej żadnego ruchu. Anglicy poraz drugi wysadzili koło Akaba na ląd wojsko, lecz żandarmi i szczepy zaatakowały je. Kiedy jeden oficer angielski padł, Anglicy odrzucili swą amunicyę i **uciekli**. Dziś przedpoł. flota rosyjska przez dwie godziny **bombardowała** Zunguldak i Kozlu nad morzem Czarnem. W Kozlu zatopiono należący do Greka Arvanitidesa okręt „Nicea“ o pojemności 468 ton. W Zunguldak **zniszczono** dzielnicę francuską, kościół francuski, konsulat francuski i dwa domy. Zresztą nie wyrządzono żadnych szkód.

Na morzu.

Dwie łodzie podwodne tureckie, jak donosi jeden z dzienników, wyjechały wczoraj z Dardaneli, by oglądnąć się za flotą nieprzyjacielską. Nie napotkawszy jej w pobliżu Dardaneli powróciły.

Władza morska w Bosforze dokonała w rezydencyi letniej ambasady rosyjskiej **rewizyę domową**, szukając za aparatami telegrafu iskrowego i t. d.

Okręty niemieckie u wybrzeży Anglii.

Londyn, 7 listopada.

„Daily Telegraph“ pisze w sprawie pojawienia się eskadry niemieckiej koło Yarmouth: Przedsięwzięcie to i **śmiałość** jego udowodniły, że **nasza flota nie daje pełnej osłony przed napadami**. Albo trzeba mieć większe siły zbrojne na morzu albo na lądzie.

Sprawozdawca marynarki „Timesu“ pisze: Operacye okrętów wojennych były czynem **śmiałym** i udowodniły, że eskadra niemiecka nie opuściła swej podstawy i **może dotrzeć do naszych wybrzeży**, nie dostając się pod obserwacyę patroli angielskich. Interesującym momentem jest, jak eskadra niemiecka przedostała się **przez pola minowe**. Rybacy zeznają, że Niemcy przejechali drogą wolną od min i tąsamą drogą wrócili. Jest jasnem, że **nieprzyjaciel zna tę drogę** i jeszcze inne, które prowadzą przez szerokie pola minowe.

Walka o Kiauczau.

Wiedeń, 7 listopada.

„N. Fr. Presse“ donosi, że londyńskie biuro Reutera podaje następującą **urzędową** wiadomość z Tokio:

Sądzą, że krążownik austryacki „Cesarzowa Elżbieta“ w porcie w Czingtau **sam wysadził się w powietrze**. Także dok pływający został **zniszczony**. Ostrzeliwanie twierdzy trwa dalej.

Londyn, 7 listopada.

Biuro Reutera donosi z Tokio: Urzędownie ogłaszają o walkach koło Czingtau: Straty **angielskie** wynosiły 2 zabitych i 8 rannych, między tymi dwu majorów. Straty **japońskie** 200 zabitych i 878 rannych. Ostrzeliwanie Czingtau trwa dalej. Z aeroplanów rzucają **bomby** i pisma ulotne, doradzające tubyłcom, by nie brali udziału w operacyach wojennych.

Rządy Anglii na morzu.

Londyn, 7 listopada.

Admiralicya oświadcza, że okręt szpitalny niemiecki „Ofelia“ został zatrzymany i stanie **przed sądem** konfiskacyjnym, ponieważ jego nazwa nie została w myśl konwencyi rządowi angielskiemu podaną jako nazwa okrętu szpitalnego i ponieważ okręt ten przytrzymano w chwili, kiedy postępował wbrew postanowieniom dla okrętów szpitalnych.

Londyn, 7 listopada.

Admiralicya podaje do wiadomości, że wielki i mały Minch są **zamknięte** dla żeglugi.

O pogrom Niemców w Londynie.

Londyn, 7 listopada.

„Manchester Guardian“ donosi: Sąd policyjny w Crewe rozpatrywał wczoraj skargę przeciw 50 osobom, oskarżonym o **zniszczenie i splądrowanie trzech sklepów niemieckich**. Pisarz miejski zeznał, że 500 ludzi zebrało się przed sklepami, porozbijało szyby wystawowe i wszystko złupiło. Kilku oficerów i żołnierzy policyi odniosło w tumulcie rany. Czterej oskarżeni zostali **uwolnieni**, inni skazani na grzywnę 10 szylingów i wyżej, oraz na koszta procesowe.

Ograniczenie oświetlenia Londynu.

Londyn, 7 listopada.

Sekretarz stanu spraw wewnętrznych zarządził, że ograniczenie oświetlenia Londynu obo-

wiązują jeszcze **dalszych dwa miesięcy.** Rozporządził też, że silne oświetlenie szyb wystawowych od godziny 6 wieczorem począwszy, lub jeżeli policya to zarządzi, od wcześniejszej pory, ma być **zmniejszone.** Silne lampy dla samochodów i innych pojazdów są **zakazane.**

Lotnicy niemieccy w Anglii.

Berlin, 7 listopada.

„Vossische Ztg." donosi: „Bapauner Ztg. am Mittag", gazeta wychodząca w **francuskiem** miasteczku Bapaune dla wojska niemieckiego, przynosi następującą wiadomość:

Porucznik Caspar i nadporucznik Roos z oddziału lotniczego przelecieli jako pierwsi lotnicy niemieccy w tej wojnie przez kanał między Calais i Dover i rzucili na fort na wybrzeżu na zachód od Dovru **dwie bomby.**

Kolonia, 7 listopada.

„Kölnische Ztg." donosi, że 26 z. m. aeroplan niemiecki przeleciał przez kanał i na północ od Dovru rzucił **bomby.** Aeroplan po $5^{1}/_{2}$ godzinnym locie **wrócił** nieuszkodzony.

Kronika wojenna.

Wiedeń. Od 8 b. m. jest prywatny ruch pakietowy pocztowy polowy dozwolony tylko dla polowych urzędów pocztowych nr 11, 31, 39, 51 i 186.

Sofia. Sześć klas rezerwy powołano na ćwiczenia wojskowe.

Bordeaux. Rząd perski ogłosił **neutralność.**

Londyn. „Times" donosi z Lizbony, że Portugalia zarządziła dochodzenia co do powodów walki granicznej między Niemcami a portugalskiemi wojskami w południowej Angoli. Dwu oficerów angielskich miało paść.

Naczelny Komitet Narodowy.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Gdyby z powodu przymusowej ewakuacyi Krakowa stosunki N. K. N. z prowincyą były utrudnione, zostaną wydane w odpowiedniej chwili zarządzenia zabezpieczające **nieprzerwany tok działalności** N. K. N. Dotychczas nie zaszła tego potrzeba i N. K. N. (Sekcya zachodnia) urzęduje **w niezmieniony sposób.**

Z Królestwa i Litwy.

Do **Sosnowca,** gdzie stosunki aprowizacyjne są bardzo opłakane, władze niemieckie przywiozły 800 worów mąki. Z tego znaczna część jest przeznaczona dla tanich kuchni itp.

Donoszą ze stref ostatnich operacyj wojennych, że znane miejsce kąpielowe **Druskieniki** zostało doszczętnie zburzone (gub. grodzieńska).

Jakie oszczercze plotki są szerzone przez Rosyan, pokazuje odezwa, wydana w **Radomiu** w początkach września, która przypadkowo wpadła w nasze ręce. Odezwa zawiadamia mieszkańców, **że w Berlinie umyślnie hodują w probówkach bakcyle cholery** i później **zatruwają studnie** w Królestwie. Odezwa radzi zwracać uwagę na podejrzane osoby, kręcące się w pobliżu studzien i pić tylko przegotowaną wodę.

Robert Kunicki

Z pola bitwy w Nadwórniańskiem nadeszła bolesna wiadomość o ciężkiej stracie: zginął bohaterską śmiercią jeden z najdzielniejszych ludzi, prof. Robert K u n i c k i, naczelnik żandarmeryi polowej Legionów.

Śp. Kunicki, lat 37, urodzony w głębi Rosyi, szkoły średnie ukończył w gub. Chersońskiej, poczem poświęcił się studyom weterynaryjnym w Charkowie. Podczas pobytu w Charkowie należał do tajnej organizacyi młodzieży P. P. S. W r. 1905 wszedł do czynnych szeregów te partyi. W drugiej połowie 1906 r. po ukończeniu szkoły bojowej wszedł do Organizacyi Bojowej, gdzie pracował jako technik. Po rozłamie w P. P. S, pozostał we Frakcyi Rewolucyjnej i pracował w Warszawie jako członek Warsz. Kom. Robotniczego, przyczem redagował organ lokalny „Na barykady". Po usunięciu się z czynnych szeregów partyjnych w r. 1907 poświęcił się pracy zawodowej, nie przerywając dorywczej pomocy partyi. Zostawszy asystentem przy katedrze weterynaryi w Charkowie, pracował jednocześnie w miejscowej organizacyi młodzieży P. P. S. i brał udział w agitacyi wśród żołnierzy-Polaków, dostarczając materyałów do pisma żołnierskiego P. P. S. „Do Szeregu".

Po upadku ruchu oddał się wyłącznie pracy zawodowej i naukowej. Wkrótce zasłynął jako dzielna siła naukowa w dziedzinie weterynaryi i otrzymał zaproszenia na rozmaite stanowiska profesorskie, powoływano go do instytutu weterynaryjnego w Charkowie, na kursa rolnicze w Warszawie, objął katedrę w akademii rolniczej w Dublanach, na którem to stanowisku zastał go wybuch wojny.

Wstąpiwszy w szeregi Legionów, zwrócił uwagę swą energią i zmysłem organizacyjnym, dla których to zalet powierzono mu jedno z najbardziej trudnych i odpowiedzialnych stanowisk: zorganizowanie i naczelnictwo żandarmeryi polowej Legionów. Z polecenia wywiązał się śp. Kunicki znakomicie, w kilku dniach opracował doskonały regulamin żandarmeryi polowej, który natychmiast został ogłoszony drukiem przez N. K. N. (pierwsza tego rodzaju oryginalna praca w literaturze militarnej polskiej) i umiał dobrać sobie ludzi, przy których pomocy rozwinął nader czynną i skuteczną działalność, zyskującą natychmiast bezwzględne uznanie Komendy Legionów, Legionistów i szerokiej publiczności. Oddał poważne usługi, paraliżując z intuicyą i niestrudzoną energią niecną robotę szpiegów rosyjskich. Charakter jego, inicyatywa, poważne traktowanie obowiązku, nadzwyczajny takt służyły za wzór kierownikom innych oddziałów. Podczas kilkutygodniowej działalności Legionów na Węgrzech okazał śp. Kunicki w niesłychanie trudnych warunkach, że dorósł do wysokości ciężkiego zadania. Spełniając obowiązek służbowy utrzymania dyscypliny w linii bojowej, padł na placu walki, przebiegając szeregi tyralierskie wśród najgęstrzego ognia. Życia nie lekceważył, naprzeciw śmierci wyszedł po męsku.

Pogrom Niemców w Moskwie.

Rosyjska prasa liberalna energicznie protestuje przeciwko dzikim wybrykom moskiewskiego motłochu, który przed tygodniem zdemolował w Moskwie szereg firm niemieckich i austryackich. Jeszcze energiczniej zaprotestowała ucząca się młodzież (akademicka); podobno bowiem jakieś indywidua z tego środowiska akademickiego brały udział w pogromie. Protest młodzieży jest podpisany przez najwybitniejsze organizacye akademickie. Oświadczają, że zorganizowana młodzież akademicka nadal pozostaje wierną ogólno-ludzkim ideałom i tradycyom najlepszych przedstawicieli rosyjskiego społeczeństwa. Protestujemy — powiadają — przeciwko wszelkiej próbie zrzucenia odpowiedzialności za te haniebne czyny jednostek na całą akademicką młodzież w Moskwie.

Karol Kautsky.

Tow. Kautsky, znany uczony i publicysta socyalistyczny, obchodził w tych dniach 60-tą rocznicę swych urodzin. Ogromnie zasłużonemu działaczowi, redaktorowi „Neue Zeit", autorowi mnóstwa dzieł socyalistycznych i broszur winszowała cała prasa socyalistyczna niemiecka.

W podziękowaniu wystosowanem w „Vorvärtsie" przez Kautskiego do wszystkich tych, którzy przesłali mu pozdrowienia i życzenia, Kautsky powiada, że przeżył w swem życiu zgniecenie paryskiej Komuny, upadek pierwszej międzynarodówki, ustawy antysocyalistyczne w Niemczech, wyjątkowe prawa w Austryi itd.

Z każdym razem ruch socyalistyczny zdawał się być zgnieconym, i za każdym jednak razem ruch ten na nowo zwycięsko kroczył dalej. Kto przeżył to wszystko, ten posiada nieograniczoną wiarę w wielką sprawę proletaryatu. Wojna obecna też jest dla nas ciężką, lecz ruch zwycięsko z niej wyjdzie.

Mnóstwo dzieł i dziełek Kautskiego przetłómaczono na polski. Znaną jest jego popularna broszura o niepodległości Polski, której Kautsky zawsze bronił.

Szermierzowi wielkiej sprawy proletaryackiej zasyłamy ze swej strony socyalistyczne pozdrowienie.

TELEGRAMY

z 7 listopada.

Parlament niemiecki.

Berlin. Przy wspólnych naradach sekretarza stanu Dellbrücka z prezydentem parlamentu i przedstawicielami wszystkich frakcyj osiągnięto **porozumienie,** że pierwsze posiedzenie parlamentu po jego odroczeniu odbyć się ma **2 grudnia** i że na zaproszenie przewodniczącego komisyi budżetowej dzień przedtem na konferencyi, w której wezmą udział także niereprezentowane w komisyi budżetowej małe stronnictwa i grupy, ustalone ma być, jakie przedłożenia mają być możliwie szybko parlamentowi przedłożone.

Z Ameryki.

Londyn. „Times" donosi z Waszyngtonu: Większość demokratyczna Izby reprezentantów wedle dotychczasowych wyników wyborczych z 145 **zmalała** na około 20. Prasa republikańska tryumfuje i oczekuje **zwycięstwa przy najbliższym wyborze prezydenta.** Klęska stronnictwa Roosevelta była straszną.

Rocznica zdobycia Salonik.

Ateny. Para królewska z wszystkimi książętami, eskortowana przez flotę grecką, odjechała do Salonik, aby wziąć udział w uroczystości z okazyi rocznicy zajęcia Salonik.

KRONIKA.

Ewakuacya Krakowa. Wezwanie komendy twierdzy do wyjazdu z Krakowa dotąd nie wywołało zamierzonego skutku. Ludzi wyjeżdża mało. Dziś pociągi ewakuacyjne o godz. 8 i 11 rano wcale nie odeszły, gdyż razem zgłosiło się tylko 60 pasażerów. Trochę więcej ludzi wyjeżdża pociągami zwykłymi, to też ruch na dworcu jest dość znaczny.

Poczta polowa Legionów pod Dęblinem. W toku bitwy pod Dęblinem dotarł do walczącego pułku 1 Legionów komendant poczty polowej z Krakowa, chorąży Bronisław Jerzy L i s i e w i c z, który osobiście odstawiał świeżą pocztę krakowską. Listy i przesyłki rozdano na pozycyi w okopach; żołnierze powitali je grzmiącemi wiwatami. Komendant poczty, dzielnie pełniący swe obowiązki, wyniósł z bitwy dęblińskiej kontuzyę od szrapnela. Marsz z pod Dęblina odbywał przy swoim bracie, oficerze saperów, Adamie Lisiewiczu. W drodze otrzymał ten ostatni od zaczajonego wroga lekką ranę postrzałową. Obaj Lisiewicze są synami posła do sejmu i parlamentu, zastępcy Polonii amerykańskiej w Naczelnym Komitecie Narodowym. Trzeci jego syn odbywa służbę w armii austryackiej.

Repertuar artystów teatru miejskiego w sali „Nowości".

Sobota: „Zbójcy".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).